



GAZETA Wodzisławska



BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ



Jubileuszowe
Dni Wodzisławia Śląskiego
5, 6, 7, czerwca 2009 r.



**Maryla
Rodowicz**
wiedziela, godz. 21.00



**Partycja
Markowska**
szkola, godz. 21.00



Jamal
piątek
godz. 20.30



W niedzielę zapraszamy
na **Wielkie Gotowanie** a od piątku do niedzieli
na pl. Gladbeck - **Biesiada Śląska**



Adres redakcji:
44 – 300 Wodzisław Śląski,
ul. Ks. Płk. Kubsza 17
tel./ fax: 032 454 72 03

Redaktor naczelny:
Issa Grela 504 281 222

Redaktor: Agnieszka Kozielska

Dziennikarze: Magdalena Szymańska,
Wanda Szubert

Portal gazety: Edyta Budnik
(admin@wck.wodzislaw.pl)

Reklama: pir@wck.wodzislaw.pl

Wydawca:
Wodzisławskie Centrum Kultury

Druk: M&Z Druk Radlin

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów; zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i listów.

e-mail: gazeta@wck.wodzislaw.pl
Nakład: 3000 egz.

Szanowni Czytelnicy!

Przełom maja i czerwca skłania większość z nas do częstszego koncentrowania myśli na rodzinie. Pierwszym impulsem do tego jest, z pewnością silnie w polskiej tradycji zakorzeniony, Dzień Matki. Całości dopełnia obchodzony 1 czerwca Dzień Dziecka.

Stąd też w tym wydaniu „Gazety Wodzisławskiej” sporo miejsca poświęciliśmy rodzinie. Impulsem do wybrania takiej tematyki był między innymi organizowany po raz kolejny Metropolitalny Dzień Rodziny. Sekretem długiego pożycia małżeńskiego par tam zaproszonych były miłość, szacunek i świadomość własnych korzeni. Swoim przykładem świadczyli o tym, jak ważne dla rodziny są podwaliny. Świadomość tego, z czego wyrastamy i co kultuwujemy. Warto o tym pamiętać, dlatego rąbka tajemnicy o wczesnonowożytnych dziejach Wodzisławia Śl. uchyliliśmy w cyklu „Sięgając do źródeł”. Zaś spotkanie „Twarzą w twarz” przynosi nam refleksje o ludziach, którzy przed laty w Wodzisławiu Śl. żyli i współtworzyli to miasto.

Mam też nadzieję, że Czytelnicy pochylą się nad historią ludzi, którzy ze zwykłej potrzeby serca postanowili przywrócić dzieciom słońce. O tym, jakie są radości i smutki rodziny zastępczej przeczytacie Państwo w cyklu „Reporterskim okiem”.

Nie zabrakło też tematów „z podwórka”, czyli informacji o tym, co każdy wodzisławianin wiedzieć powinien. No i drugiej, ostatniej części rodzimego kryminału.

I na koniec mała refleksja. W jednej z książek przeczytałam ostatnio te słowa „Każdy człowiek, który przychodzi na świat, przez całe życie poszukuje bezpieczeństwa. Chce znaleźć dom, troszeczkę pewności i ludzkiego ciepła”.

W imieniu redakcji życzę Państwu spełnienia tych pragnień!

Issa Grela

Pisz dla Was



Issa Grela



Magdalena Szymańska



Wanda Szubert



Agnieszka Kozielska

Wieści z sesji

27 maja odbyła się XXXV sesja Rady Miejskiej, której obrady, jak co miesiąc, otworzył przewodniczący tejże rady **Lech Litwora**. Po przedstawieniu informacji prezydenta miasta **Mieczysława Kiecy** o działaniach podejmowanych pomiędzy sesjami, głos zabrała dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy **Anna Słotwińska-Plewka**, która zrelacjonowała problem bezrobocia w Wodzisławiu Śl.

1392 bezrobotnych

— *W porównaniu z początkiem roku, kiedy bezrobocie nieznacznie wzrosło, spadła liczba osób pozostających bez zatrudnienia* — mówi dyrektorka PUP. Na dzień dzisiejszy w placówce zarejestrowanych jest 1392 osób bezrobotnych. Pod koniec marca było ich 1452. Mniej więcej w tym samym czasie w roku ubiegłym w PUP zarejestrowanych było o 200 bezrobotnych więcej. Niepokojący jest jednak fakt, że 47 proc. zarejestrowanych w PUP ma prawo do zasiłku. Oznacza to, że po przepracowaniu minimum roku osoby te zostały zwolnione. — *Sytuacja tych osób nie jest jednak beznadziejna. Wiele z nich, posiadając odpowiednie przygotowanie zawodowe i kwalifikacje, decyduje się na otwarcie własnej działalności* — tłumaczy dyrektorka. Na wodzisławskim rynku pracy na brak ofert mogą narzekać m.in. fizycy, chemicy, pracownicy administracji publicznej, ogrodnicy a także technicy budownictwa, elektroniki i żywienia. Z kolei pracodawcy w zeszłym roku mieli trudności ze znalezieniem chętnych na takie stanowiska jak: przedstawiciel handlowy, pracownik biurowy czy kierowca samochodów ciężarowych.

Zmiany w regulaminie

W związku z licznymi interwencjami mieszkańców prowadzącymi selektywną zbiórkę odpadów oraz posiadaczy lokali użytkowych, radni zmienili uchwałę z dnia 25 września 2008 roku, dotyczącą ustalenia zasad utrzymania czystości i porządku na terenie miasta. W przedstawionym projekcie uchwały dodano zapis dotyczący częstotliwości (raz na

trzy miesiące) pozbywania się odpadów zmieszanych przez właścicieli nieruchomości prowadzących selektywną zbiórkę co najmniej trzech rodzajów odpadów, przy jednoczesnym kompostowaniu odpadów biodegradowalnych. Osoby te zobowiązane są do wywozu śmieci raz na trzy miesiące. Dodatkowo zmieniono zapisy dotyczące powierzchni lokali użytkowych, dla których obowiązuje normatywna nagromadzenia odpadów. Z całkowitej powierzchni lokalu użytkowego wyłączono powierzchnie przynależne, niewykorzystywane bezpośrednio do prowadzenia działalności podstawowej.

Głosowali nad przyjęciem uchwał

Radni przegłosowali uchwały dotyczące m.in. zmian budżetu miasta na 2009 rok,

zatwierdzenia sprawozdań finansowych Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, Muzeum i Wodzisławskiego Ośrodka Rehabilitacji i Terapii Dzieci i Młodzieży za 2008 rok. Przyjęli uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikat od ceny sprzedaży lokali mieszkalnych oraz od pierwszych opłat i opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego gruntu stanowiących własność miasta Wodzisławia Śląskiego na rzecz najemców.

Radni byli zgodni co do uchwały w sprawie ustalenia w Wodzisławiu Śląskim strefy płatnego parkowania, stawek opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w tejże strefie, wysokości opłat dodatkowych oraz sposobu ich pobierania (więcej na ten temat na str. 5).

Ponadto przyjęto uchwały w sprawie zatwierdzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu pomiędzy ulicą Witosa, ulicą Jastrzębską i torami kolejowymi w Wodzisławiu Śląskim. (ak)



Dyrektorka PUP, Anna Słotwińska-Plewka zrelacjonowała problem bezrobocia.

Wprowadzono strefy płatnego parkowania w mieście

Na ostatnich obradach Rady Miejskiej przegłosowano uchwałę dotyczącą ustalenia strefy płatnego parkowania w Wodzisławiu Śląskim. W związku z tym zmieniają się zasady oraz stawki cenowe na obszarze, który wyznaczono w ramach strefy. Tym sposobem wymuszona zostanie rotacja samochodów w centrum miasta. – *W strefie wyznaczonych jest od 50 do 60 miejsc parkingowych, zarejestrowanych samochodów jest jednak o wiele więcej* – tłumaczy **Janina Szymecka-Pysz**, naczelnik Wydziału Inwestycji Miejskich.

Czerwone i zielone granice

Strefa płatnego parkowania obejmuje obszar ograniczony ulicami: Wałową, Sądową, Kościelną, Św. Jana, Piłsudskiego, plac Gładbeck, Kubsza (na całej długości), Zamkową, Słowackiego wraz z obszarem wewnątrz tych ulic. Granice strefy płatnego parkowania przedstawia mapka (na wewnętrznej stronie okładki), na której zaznaczono kolorem czerwonym podstrefę A. Obszar jej obejmuje ulice: Minorytów, Ks. Konstancji (od skrzyżowania z ul. Wałową do Rynku), Powstańców, Średnią, Krótką, Targową (od skrzyżowania z ul. Zamkową do Rynku), Zgody (od skrzyżowania z ul. Zamkową do Rynku), Piłsudskiego (od skrzyżowania z ul. Św. Jana do Rynku), Apecką, Opolskiego, Styczyńskiego z obszarem wewnątrz tych

ulic. W podstrefie B, zaznaczonej kolorem zielonym, zawarty jest obszar w granicach strefy płatnego parkowania, z wyłączeniem obszaru podstref A.

Ile za postój?

Opłatę jednorazową uiszcza się w parkomatach i u inkasentów. W podstrefie czerwonej kierowcy będą musieli zapłacić 3 zł za pierwszą godzinę parkowania. Za drugą godzinę postoju zapłacimy 3,60 zł, za trzecią 4,30 zł, natomiast za czwartą i następną – 3 zł. W podstrefie zielonej stawki za parkowanie są o połowę mniejsze. 1,50 zł za pierwszą godzinę, 1,80 zł za drugą, za trzecią godzinę zapłacimy 2,10 zł, natomiast za czwartą i każdą następną – 1,50 zł.

Wprowadzono także karty abonamentowe, sprzedawane w kasie Urzędu Miasta na okres jednego miesiąca. Koszt karty dla strefy czerwonej to 140 zł. Abonament na parkowanie w strefie zielonej jest o połowę tańszy.

Mieszkańcy uprzywilejowani

Osoby mieszkające w granicach strefy mogą uiszczać w kasie Urzędu Miasta opłaty zryczałtowane w wysokości 20 zł na miesiąc. Wykupienie identyfikatora przysługuje mieszkańcom zameldowanym na pobyt stały lub tymczasowy. Tym ostatnim jednak tańsze parkowanie przysługuje po

roku od momentu pierwszego zameldowania. Identyfikatory mogą także wykupić przedsiębiorcy, których lokale usytuowane są na ulicach objętych strefą. Dokument można nabyć na okres nie krótszy niż 1 miesiąc i nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Opłaty dodatkowe

Uchwała reguluje także opłaty w przypadku przekroczenia opłaconego czasu parkowania. W momencie, kiedy przybędziemy do Straży Miejskiej do godz. 20.00 w dniu, w którym wystawiono wezwanie, zapłacimy kwotę stanowiącą wartość opłaty liczoną od momentu utraty ważności biletu do momentu zgłoszenia się do straży i dodatkowo 10 zł. Większa opłata, bo 30 zł, pobrana zostanie wówczas, kiedy nie zapłacimy za parkowanie w strefie i zgłosimy się do siedziby strażników w dniu, w którym nie dokonaliśmy zapłaty. Kary w kwocie 30 zł naliczane będą także wtedy, kiedy osoba posiadająca kartę abonamentową zaparkuje w podstrefie cenowej droższej niż wskazana została na dokumencie i zgłosi ten fakt strażnikom w tym samym dniu. Najwięcej, bo aż 50 zł zapłaci kierowca, który nie posiada opłaty za parkowanie i w ogóle nie zgłosi się do Straży Miejskiej. Ta sama kwota obowiązuje w przypadku parkowania z kartą w podstrefie wyższej niż ta wskazana na karcie i nie zgłoszenie się do Straży Miejskiej. **(ak)**

Zmiany na Cmentarzu Komunalnym

Na Cmentarzu Komunalnym w Wodzisławiu Śląskim w przyszłym roku powstanie kolumbarium. Pochówki urnowe stają się coraz bardziej powszechne – na Cmentarzu Komunalnym odbywa się kilkanaście pochówków tego typu rocznie. Dotychczas pochówki urnowe były możliwe w specjalnie wyznaczonej kwaterze cmentarza.

Kolumbarium wybudowane zostanie poniżej kaplicy cmentarnej, na przedłużeniu osi istniejącego krzyża. Projekt zakłada stworzenie przestrzeni składającej się

z dwóch naprzeciwległych ścian (wybudowanych na ramach żelbetonowych), w każdej z których przygotowanych zostanie 48 miejsc pochówku.

Jak zapewnia Jacek Szkolnicki, dyrektor Służb Komunalnych Miasta, kolumbarium zostanie wybudowane wiosną przyszłego roku. Jest już pozwolenie na jego budowę.

To jednak nie wszystkie zmiany dotyczące wodzisławskiego cmentarza. Od niedawna funkcjonuje strona internetowa, która umożliwia odnalezienie miejsca

spoczynku osób pochowanych na cmentarzu. Wyszukiwarka umożliwia dokładne zlokalizowanie grobu na planie cmentarza oraz wydrukowanie planu. Dzięki systemowi w przyszłości będzie możliwe zapalenie zniczy i zlecenie uporządkowania grobów naszych bliskich, a także opłacenie miejsca na cmentarzu.

Strona dostępna jest pod adresem www.polskie-cmentarze.com/wodzislaw.

Przy wejściu na cmentarz w najbliższym czasie zostanie również umieszczona duża tablica informacyjna z planem cmentarza.

Należy wierzyć, ale i kontrolować

W tym numerze „Gazety Wodzisławskiej” przedstawiamy postać Stanisława Stachonia, radnego Wodzisławia Śląskiego.



Redakcja: Kim jest Stanisław Stachon?

Stanisław Stachon: Drugą kadencję pełnię funkcję radnego wybranego przez mieszkańców dzielnicy Nowe Miasto. Obliguje mnie to do stałego kontaktu z wyborcami, wsłuchiwanie się w ich głosy i realizacji wniosków mieszkańców, ale nie tylko dzielnicy. W miarę możliwości staram się pomagać tym, którzy takiej pomocy oczekują, w wielu wypadkach oczekiwania ich spełniam z dobrym skutkiem. Drugą kadencję jestem przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, jestem również członkiem Komisji Budżetu oraz Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych. Widać z tego, jaka jest różnorodność problemów, z którymi się trzeba zmierzyć.

Red.: Jak Pan ocenia pracę jednostek samorządowych, budżetowych, Urzędu Miasta?

S.S.: Ogólnie pracę wydziałów Urzędu Miasta oceniam dobrze. Ostatnie czasy wiele się zmieniło w załatwianiu interesantów, uruchomiono Biuro Obsługi Klienta, które z dobrym skutkiem spełnia swoją rolę. Reorganizacja wydziałów doprowadziła do lepszego funkcjonowania i przejrzystej pracy Urzędu. Co do jednostek budżetowych, z przyjemnością stwierdzam, że takie jak Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, Wodzisławskie Centrum Kultury, Muzeum pracują bardzo dobrze. Natomiast trwająca od stycznia tego roku kontrola

w Służbach Komunalnych Miasta wykazała wiele nieprawidłowości, łącznie ze złamaniem dyscypliny finansowej. Aktualnie prowadzone jest badanie przez biegłego rewidenta. Protokół Komisji Rewizyjnej będzie przedstawiony Radzie Miejskiej po przerwie wakacyjnej w miesiącu sierpniu. Wniosek z tego płynie taki, że należy wierzyć, ale i kontrolować.

Red.: Jakie błędy popełniono w zarządzaniu miastem, teraz czy w przeszłości? Co sprawiło, że Wodzisław rozwija się wolniej?

S.S.: Najboleśniejszą stratą dla miasta było dopuszczenie do podziału na kilka mniejszych gmin, co spowodowało nieodwracalną utratę szans na dynamiczny rozwój, jaki na przykład obserwujemy w innych miastach, które tego nie zrobiły. Skutek jest taki, że nie mamy powiatu grodzkiego, a w konsekwencji mamy o pięć szóstych mniej środków w budżecie i dlatego możliwości inwestycyjne są mniejsze. To wyraźnie widać po jakości infrastruktury. Mamy problem nie tylko z drogami, ale i kanalizacją. Mają ją tylko nowe osiedla. Ponadto uważam, że miastu nie służą wybujałe aspiracje, które nijak się mają do możliwości niespełna pięćdziesięciotysięcznego miasta, którym inwestorzy się nie interesują z oczywistych powodów. To zła taktyka, skutkuje oczywistym niezadowolaniem ludzi, których apetyty zo-

stały nadmiernie pobudzone, a w efekcie zamiast pysznego obiadu dostali zieloną herbatkę. Powinniśmy mierzyć siły na zamiary, pamiętając, że podstawowym obowiązkiem wobec mieszkańców jest zapewnienie im bezpieczeństwa, czystości i porządku. Dość tych minusów, tylko niektórzy twierdzą, że Wodzisław nie rozwija się. Natomiast jako radny uważam, że są dziedziny w życiu miasta, w których jest widoczny rozwój. Do takich osiągnięć zaliczam realizację programów proekologicznych, dzięki którym zlikwidowano skutki szkodliwego oddziaływania na środowisko naturalne pieców węglowych. Dotyczy to Śródmieścia, Nowego Miasta i Osiedla. Wybudowano oczyszczalnię ścieków Karkoska, w dalszym ciągu trwa inwestycja w tym zakresie. Te zadania realizowane są systematycznie od kilkunastu lat, więc to zasługa kolejnych ekip rządzących. Wysoko oceniam również wodzisławską oświatę, która stale się rozwija i unowocześnia. Przede wszystkim dzięki kreatywności i ogromnej determinacji dyrektorów i grona pedagogicznego poszczególnych placówek. Cieszą wspaniałe wyniki pracy tych szkół, ale musi martwić to, że do chwili obecnej nie zrealizowano wielu planów inwestycyjnych, jak np. budowa sali sportowej w Gimnazjum nr 2. Jednak ostatnimi czasy widać postęp w rozwoju miasta, powstało wiele placówek handlowych, nastąpiła rozbudowa sieci drogowej, która w najbliższym czasie jeszcze zostanie spotęgowana, mam na myśli drogę południową, ulicę Basenową z rondem i wiaduktem. Nie zapominajmy o tym, co już zostało zrobione. Należy to stale kontynuować, obsadzać, pielęgnować tak, aby postęp, który nastał, był widoczny na każdym kroku. Do minusów w zarządzaniu miastem zaliczam brak ciągłości władzy. Przy każdych wyborach przychodzi inna ekipa ze swoimi przemyśleniami na rządzenie i nigdy nie może dokończyć swojej wizji. Może wreszcie w Wodzisław-

wiu się to skończy. Opracowana aktualnie dokumentacja i wprowadzenie jej w życie daje olbrzymie nadzieje na rozwój miasta, a tym samym poprawę komfortu życia mieszkańców

Red.: Jaką decyzję Rady czy Prezydenta ocenia Pan jako najbardziej trafną?

S.S.: Wszystkie uchwały są ważne, gdyż służą rozwojowi miasta. Są uchwały: budżetowe, inwestycyjne, oświatowe, ustrojowe, porządkujące. Jednak jedna z uchwał nie powinna wejść w życie. Mianowicie uchwała w sprawie przekształcenia Służb Komunalnych. Rada przegłosowała stosunkiem głosów 10:11 uchwałę pozwalającą na przekształcenie. Jak sprawa wyszła, wiadomo. Do dzisiaj odbija się nam to głosowanie czkawką. Dość biadolenia nad tą uchwałą, przechodzę do dalszych. Do najważniejszych zaliczam przyjęcie Strategii Rozwoju Miasta, gdyż jest to w pewnym sensie konstytucja wytyczająca rozwój miasta na przyszłe lata, uchwały inwestycyjne, z którymi różnie bywa, gdyż kryzys światowy dotknął również nasze miasto. Dopływ środków znacznie się zmniejszył. Jednak jest determinacja ze strony rady i prezydenta, który bardzo mocno zaangażował się w ich realizację. Wprawdzie nie w tym roku mieszkańcy odczują poprawę, ale światło w tunelu już widać.

Red.: Co udało się zrobić w tej kadencji w dzielnicy Nowe Miasto?

Wbrew pozorom Dzielnica Nowe Miasto z roku na rok pięknieje, nie jest tylko syplnią. Przybyło wiele placówek handlowych, błędem jest, że tylko jednej kategorii. Powstały trzy ronda, które usprawniły ruch komunikacyjny, a także nowe miejsca do parkowania samochodów, których jest coraz więcej, place zabaw dla dzieci, boisko osiedlowe do siatkówki, upiększona jest główna arteria, jaką jest ulica 26 Marca, gdzie powstał piękny skwer przy Panience, który służy wypoczynkowi ludzi starszych i z dziećmi. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Jednak zaangażowanie w tym temacie Rady Miasta, Prezydenta i Rady Dzielnicy pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Red.: Czego Pan sobie najbardziej życzy?

S.S.: Przede wszystkim rozwoju miasta, dopływu środków, które są niezbędne do realizacji wytyczonych celów. By miasto piękniało, a mieszkańcom żyło się spokojnie i bezpiecznie.



Przystanki jak nowe

Zniszczone, uszkodzone wiaty przestaną wkrótce psuć krajobraz naszego miasta. Nieestetyczne malunki i graffiti, które czekający na autobus podróżni zmuszeni są oglądać, zostaną usunięte. Trwa właśnie odnawianie przystanków autobusowych przez Służby Komunalne Miasta. W Wodzisławiu Śląskim usytuowanych jest 77 wiat. 41 z nich jest betonowych, 2 metalowe oraz 34 plastikowych. Po ich gruntownym

wyczyszczeniu oraz nałożeniu podkładu, przystanki zostaną pomalowane. Dodatkowo w plastikowych wiatkach naprawione zostaną uszkodzone dachy.

— *Postanowiliśmy, że wszystkie przystanki usytuowane w centrum miasta zostaną pomalowane na niebiesko, natomiast wiaty w dzielnicach będą w kolorze zielonym* — mówi **Barbara Chrobok**, rzecznik Urzędu Miasta. (ak)

Nowy system monitorujący w SKM

Nowoczesny system monitorowania pojazdów oparty na technologii GPS pojawił się w Służbach Komunalnych Miasta Wodzisławia Śląskiego. Urządzenia zamontowane zostały w czterech samochodach do wywozu śmieci. Dzięki temu można szybko i precyzyjnie zweryfikować informacje o położeniu pojazdu, czasie przejazdu, prędkości oraz innych parametrach jego eksploatacji. System może się także okazać pomocny w przypadku zapobiegania wywozu śmieci z posesji osób, które nie mają podpisanej umowy z SKM. Urządzenie pozwoli również kontrolować zużycie paliwa. Zamontowanie systemu w czterech samochodach kosztowało SKM 20 tys. zł. Kolejne 17 tys.

wydano na oprogramowanie i komputer, czyli bazę do monitorowania pojazdów. Czy opłacało się wydać tak dużą kwotę na cztery urządzenia tego typu? Dyrektor SKM przekonuje, że tak. — *Teraz dokładnie jesteśmy w stanie sprawdzić, gdzie jest dana śmieciarka. Pozwoli nam to precyzyjnie wyznaczać trasę przejazdu, wykorzystywać pojazdy, które są najbliżej miejsca zgłoszenia. Dzięki możliwościom analizy na podstawie raportów z danymi o godzinach pracy pojazdów, pokonanych trasach, postojach itd., mamy możliwość weryfikacji zasadności ich wykorzystania* — tłumaczy **Jacek Szkolnicki**, który docelowo chciałby wyposażyć wszystkie pojazdy SKM w tego typu urządzenia. (ak)



Jubileuszowe gody

Czternaście par świętowało swój jubileusz.

Po raz kolejny, w wodzisławskim Urzędzie Stanu Cywilnego, prezydent miasta **Mieczysław Kieca** wręczył medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Tym razem rocznicę świętowało czternaście par małżeńskich. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono w 1960 roku jako nagrodę dla osób, które przeżyły pięćdziesiąt lat w jednym związku małżeńskim. W 1992 roku włączono go do obecnego systemu odznaczeń państwowych. Jak wygląda medal? Ma kształt sześciopromiennej gwiazdy z ornamentowanymi promieniami łączącymi jej ramiona. Na awersie, na okrągłej różowej

tarczy umieszczone są dwie srebrzone róże, na rewersie – monogram RP, a w otoku napis „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. 5 maja takie oto odznaczenia otrzymali: **Bogusława i Maksymilian Chudek, Wanda i Krzysztof Grabowski, Stefania i Emil Hawelek, Agnieszka i Jan Jeleń, Helena i Władysław Kanafek, Stefania i Bernard Klyta, Małgorzata i Zygmunt Kopystyński, Wanda i Marian Korba oraz Jadwiga i Zygmunt Nastarowicz, Zofia i Czesław Nieszporek, Danuta i Jan Ścibisz, Lucja i Antoni Węgrzyk, Halina i Stanisław Woźniak, a także Augustyna i Edward Zalewski.** Wśród wymienionych jubilatów

przeważały pary obchodzące swoje złote gody, a więc mogące pochwalić się pięćdziesięcioletnim stażem małżeńskim.

— *Połączyła nas miłość od pierwszego wejścia. 23 grudnia 1958 rok – to dla nas bardzo ważna data. Wtedy w Bielsku-Białej przyrzekaliśmy sobie wierność do końca życia. I tak trwamy wspólnie akceptując swoje wady i zalety. Doczekaliśmy się wnuczki i dwóch wnuków* — mówi wzruszona Danuta Ścibisz.

Na szczególne uznanie zasługują państwo Korba, którzy w tym roku świętować będą szmaragdowe gody - pięćdziesiąt pięć lat wspólnego życia. (**Iena**)

Wyróżnienie dla Wandy Bukowskiej



22 maja w żorskiej „Scenie” odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród Narcyz 2009. Wyróżnienia przyznaje Izba Przemysłowo-Handlowa Rybnickiego Okręgu Przemysłowego. W tym roku jedenaście kobiet zostało nominowanych do nagrody. Reprezentowały one różne profesje, poczynając od kultury i sztuki na medycynie kończąc. Pięć z nich otrzymało nagrodę. W gronie nominowanych znalazła się **Wanda Bukowska**, wieloletnia działaczka kulturalna. To założycielka, instruktorka i opiekunka Zespołu Pieśni i Tańca „Vladislavia” w jednej osobie. Od 1996 jest członkiem Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzy-

szeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej. Z powodzeniem organizowała Międzynarodowy Festiwal „Folklor bez granic”, który był swoistym „oknem” na świat folkloru rodzimego i nie tylko. Stanowił doskonałą okazję po temu, by młodzież nauczyła się pielęgnować własne tradycje, muzykę, taniec, śpiew – wszystko to, co wiąże się z folklorem.

Nagroda Narcyz to uznanie dla kobiet aktywnych, wyróżniających się w działalności zawodowej i społecznej. Wanda Bukowska te kryteria spełnia bezsprzecznie. Swoją długoletnią działalnością w pełni zasłużyła na nominację. (**Iena**)

Cztery razy tak

„Kino na peryferiach”, „Polsko-czeskie spotkania chórálne”, „Bezgraniczne zamieszanie teatralne” oraz „Stetoskop kulturalny – diagnoza potrzeb kulturalnych mieszkańców powiatu wodzisławskiego” to projekty, na realizację których Wodzisławskie Centrum Kultury otrzymało dofinansowanie. Pierwsze trzy otrzymały wsparcie finansowe z Funduszu Mikroprojektów w Euroregionie Silesia. Środki finansowe pozyskano w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007-2013. Na czwarty projekt dofinansowanie udało się pozyskać ze środków pozostających w dyspozycji ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w ramach programu Edukacja Kulturalna i Diagnoza Kultury Priorytet 2 Obserwatorium Kul-

tury. Warto podkreślić, iż w przypadku każdego z trzech pierwszych projektów dofinansowanie stanowi 85 proc. całkowitego kosztu zadania. Konkret. Na „Kino na peryferiach”, który realizowany będzie w bieżącym roku od czerwca do października pozyskano 13 444,36 EUR. Czas realizacji drugiego projektu „Polsko-czeskich spotkań chóralnych” zaplanowano od grudnia do czerwca 2010 roku. Dofinansowanie wynosi 14 228, 23 EUR. Trzeci z kolei, a więc „Bezgraniczne zamieszanie teatralne” otrzymało w sumie 26 241, 79 EUR. Założenia i zadania związane z projektem wykonane zostaną od stycznia do października 2010 roku. Na „Stetoskop kulturalny” ostatecznie pozyskano fundusze w wysokości 30 000 PLN. Realizacja tuż, tuż – od czerwca do grudnia bieżącego roku. (Iena)



Z dotacji zadowolona jest Nadia Mechine, dyrektor WCK.

cytat miesiąca

„Dzięki Waszej pracy możemy co wieczór położyć się do łóżka z ciekawą lekturą. I nawet, gdy zmęczenie nie pozwala nam oddać się lekturze, możemy przejrzeć choć kilka kartek książki i spokojnie zasnąć. A później już tylko pięknie śnić. I te sny zawdzięczamy kilku wersom, które przenoszą nas w bezpieczny świat cudownych marzeń. Za to Wam dziękujemy.”

Prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca podczas składania życzeń bibliotekarzom w czasie uroczystości 60 rocznicy powstania Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej.



Bezpieczna kobieta

12 maja ruszyły pierwsze zajęcia z zakresu samoobrony dla kobiet. Akcję zorganizowała wodzisławska Straż Miejska wraz z Biurem Poselskim **Ryszarda Zawadzkiego**. Jej celem jest uświadomienie potencjalnym ofiarom przestępców, kobietom, zagrożeń, jakie mogą na nich czyhać i pokazanie, w jaki sposób mogą się obronić, by ich uniknąć.

— *Główną ideą tego kursu było zorganizowanie bezpłatnych i ogólnodostępnych szkoleń dla pań. Wiek nie gra roli. Jedynym warunkiem jest wypisanie oświadczenia o aktualnym stanie zdrowia* — tłumaczy **Janusz Lipiński**, komendant Straży Miejskiej.

Cykl szkoleń praktycznych trwa niecałe 2 miesiące. Kursantki trenują dwa razy w tygodniu po dwie godziny pod okiem wykwalifikowanych instruktorów: **Ryszarda Heroka i Wojciecha Klimka**. W akcji „Bezpieczna kobieta” uczestniczy około 40 pań w wieku od piętnastu do czterdziestu kilku lat. Do zajęć włączyła się także Policja i Prokuratura. Uczestniczki kursu nie tylko nauczą się podstawowych technik samoobrony, ale wezmą również udział w zajęciach teoretycznych. Dzięki nim dowiedzą się m.in. na co zwracać szczególną uwagę, by móc odtworzyć portret pamięciowy sprawcy, czy jakie są zasady udzielania pierwszej pomocy. Spotkają się także z psychologiem, który wytłumaczy im, jak radzić sobie ze stresem i omówi źródła agresji u człowieka.

Po ukończeniu takiego kursu kobieta, wbrew mylnym oczekiwaniom, nie będzie potrafiła walczyć. — *Nie można nauczyć się sztuki walki w 20 godzin* — mówi komendant Straży Miejskiej. — *Można jednak przygotować się do pewnych sytuacji, w których przeważnie pierwszym odruchem jest u kobiet paraliż. Strach paraliżuje do tego stopnia, że potencjalna ofiara nie jest w stanie nic zrobić. Ten kurs ma na celu uświadomić panie, że można, a nawet trzeba zachować się inaczej* — dodaje. Po ukończeniu zajęć kobiety będą więc wiedziały, że można się obronić przed napastnikiem, wykorzystując rzeczy codziennego użytku, np. torebkę czy parasol. (ak)

Nasza rodzina zastępcza



Nie ma to jak wspólny wyjazd na narty.

Katarzyna i Jacek Wojaczek z Pszowa są rodziną zastępczą już od ośmiu lat. Od trzech lat pełnią obowiązki zawodowej, wielodzietnej rodziny zastępczej. Mają dwóch synów: dziewiętnastoletniego Dominika i szesnastoletniego Floriana oraz piątkę dzieci, nad którymi sprawują zastępczą opiekę.

— Wszystko zaczęło się pod koniec 2001 roku. Pewnego popołudnia, przeglądając najnowszy numer „Gościa Niedzielnego”, natknęłam się na artykuł pod tytułem „Podaruj dziecku święta”. Przeczytałam o dzieciach, które kolejne święta spędzą w Domu Dziecka. Nie wiem dlaczego, ale kiedy go czytałam, to miałam wrażenie, że jest napisany i adresowany właśnie do mnie. Od dawna planowałam zabrać do nas na święta jakieś dziecko z Domu Dziecka, ale ciągle to odkładałam. Ten artykuł uświadomił mi, że się po prostu bałam. Poczułam, że przyszedł czas, by wreszcie się na to odważyć i sprawić, żeby chociaż jedno z tych dzieci poczuło się naprawdę potrzebne, ważne i kochane — wspomina Katarzyna.

I w taki właśnie sposób los zetknął Wojaczków z ośmioletnią wówczas Wioletką.

Kasia doskonale pamięta moment, kiedy podczas wizyty w Domu Dziecka zobaczyła ją po raz pierwszy. Każdy od razu zauważył, że Wioletka jest niesamowicie do niej podobna. Podobieństwo było naprawdę duże. Rodzina Wojaczków zabierała dziewczynkę do siebie na weekendy i na święta. Wioletka zawsze, gdy do nich wracała, była bardzo radosna i szczęśliwa. Wszyscy bardzo się z nią związała, a ona nie chciała już wracać do Domu Dziecka. W końcu Wojaczkowie podjęli decyzję, że już u nich zostanie. Złożyli dokumenty o ustanowienie opieki zastępczej nad dziewczynką. Sąd rozpatrzył ich sprawę w błyskawicznym tempie. Dziewczynka wreszcie miała dom, w którym czuła się bezpieczna i kochana. O swoim rodzinnym domu nigdy nie chciała mówić, wiadomo tylko, że była tam przemoc i alkohol. Kilka lat później Wojaczkowie zostali zaproszeni przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim na Wigilijkę dla rodzin zastępczych. Otrzymali tam propozycję założenia zawodowej, wielodzietnej rodziny zastępczej lub pogotowia

opiekuńczego. Okazało się, że jest jeszcze wiele dzieci, dla których ośrodek szuka zastępczych rodziców. Tę decyzję musieli jednak podjąć wspólnie. Przedyskutowali to, zapytali też swoje dzieci i wspólnie podjęli decyzję. Żeby sprostać wymaganiom i wyzwaniom zawodowej, wielodzietnej rodziny zastępczej, którą zdecydowali się zostać, ukończyli specjalny kurs dla rodziców zastępczych.

Kolejnym dzieckiem, dla którego znalazło się miejsce w rodzinie Wojaczków był 10-letni Janek. Trafił do nich z pogotowia opiekuńczego, w którym dziecko może przebywać najdłużej rok. Gdyby nie znalazła się dla niego rodzina zastępcza, trafiłby do Domu Dziecka, nie wiadomo jednak czy dałby tam sobie radę.

— Kiedy Janek do nas trafił był bardzo anemiczny. Prawie nic nie mówił, mało jadł, był cichy, jakby zastraszony. Najczęściej stał i tylko słuchał. Kiedy się go o coś zapytało, tylko kiwał głową. Każde słowo trzeba było z niego wyciągać. Sąd bardzo szybko przyznał nam sprawowanie opieki zastępczej nad Jankiem. Sędzina wiedziała, że praw-

dziwy dom to jedyna szansa dla chłopca — mówi Katarzyna.

Po miesiącu, od chwili, gdy chłopak zamieszkał u Wojacków, zmienił się nie do poznania. — *Wszędzie było go pełno, zaczął zadawać tysiące pytań, wszystko go interesowało, chodził za mną krok w krok. Zupełnie się otworzył i zaczął opowiadać, jak naprawdę było w jego rodzinnym domu. A było bardzo źle. Opowiadał o mamie, o wujkach, którzy do niej przychodzili, o tym jak się błękał sam po nocy i jak mamę zabrali do izby wytrzeźwień, a jego do pogotowia opiekuńczego. Chłopak był bity zanim zdążył się odezwać lub spytać o cokolwiek. Opowiedział nam o wszystkim, tak jakby chciał się tego pozbyć raz na zawsze — wspomina zastępcza matka.*

Te wszystkie przeżycia zostały w psychice chłopca trwały ślad. Miał skierowanie do nauczania specjalnego, ale Kasia, widząc jak się fantastycznie u niego zmienił, postanowiła walczyć, by Janek mógł się uczyć w normalnej szkole. Wiedziała, że jest inteligentny i że sobie poradzi. Trzecią klasę podstawówki przeszedł z dobrymi ocenami, ale w czwartej zaczęły się kłopoty. Nagle się załamał, przestał w siebie wierzyć, groziło mu, że pozostanie na drugi rok. Po naradzie z nauczycielami i paniami z ośrodka wsparcia rodziny, zdecydowano, że pozostawienie go na drugi rok będzie najlepszym rozwiązaniem.

Decyzja okazała się słuszną, Janek jest dzisiaj czwórkowym uczniem i dobrze sobie radzi z nauką. Przełamał się w sobie po raz kolejny, sam odrabia zadania domowe, a do pomocy w domu zawsze jest pierwszy.

Patryk (8 lat) i Łukasz (12 lat) — rodzeństwo, trafili do Wojacków ponad dwa lata temu, tydzień przed świętami. — *Patryk nie chciał do nas iść. Płakał, bo mama obiecała mu, że zabierze ich przed świętami do domu. Niestety, nie dotrzymała danego słowa. Nie przyszła. Chłopcy zadzwonili do mamy, żeby jej złożyć świąteczne życzenia.*

Bardzo to wszystko przeżywali — wspomina Katarzyna.

Rodzice zastępczy mają obowiązek umożliwiania kontaktów dziecka z rodzicami biologicznymi. Wojackowie zawsze tego przestrzegają. Rozumieją, że to naturalne, iż dzieci tęsknią za swoimi naturalnymi rodzicami. Żalują tylko, że rodzice tych dzieci często tego nie doceniają, w każdym razie nie na tyle, by odstawić wódkę lub poszukać pracy i starać się odzyskać dzieci.

Jako ostatni trafił do Wojacków siedmiomiesięczny Sebastian. Był telefon, że szukają rodziny zastępczej dla dziecka odebranego rodzicom, którzy zostawili go bez opieki. Dziecko trzeba było odebrać ze szpitala. Wojackowie mieli tylko cztery godziny na zastanowienie się. Kasia poczekała na męża. Nie mogła podjąć tak ważnej decyzji sama. W końcu chodziło o przyjęcie małego siedmiomiesięcznego dziecka, na co nie byli kompletnie przygotowani. Znowu przedyskutowali sprawę i po chwili odzadzawili, że wezmą chłopczyka do siebie. W ciągu paru godzin musieli zorganizować prawie całą wyprawkę dla małego dziecka. Kiedy odbierali go ze szpitala, był tylko w pampersie. — *Sebastian to wspaniałe, grzeczne i kochane dziecko. Śpi spokojnie, dużo je, lubi się przytulać. Jego rodzice naprawdę nie wiedzą, co tracą — mówi Kasia. Chłopczyk ma już dzisiaj rok i dwa miesiące i wspaniale się rozwija.*

Wojackowie stworzyli w swoim domu wspaniałe miejsce dla dzieci, którymi się opiekują. Dzieciaki mają do swojej dyspozycji trampolinę do skakania, małą siłownię, stół do grania w piłkarzyki. Każdego roku całą rodziną wyjeżdżają na wakacje. Najczęściej do domu, który mają w Żywcu. Podczas ferii zimowych lubią wyskoczyć gdzieś na narty. Jak w każdej rodzinie mają swoje radości i smutki. Katarzyna, zapytana o chwilę, w których zakręciła się jej łza szczęścia w oku, bez wahania wymienia moment, w którym Janek przystępował do Komunii Świętej. —

Razem z mężem płakaliśmy ze wzruszenia, gdy kłękaliśmy razem z nim. Chyba nawet komunii naszych dzieci nie przeżywalismy, aż tak bardzo. Janek był taki szczęśliwy w tym dniu, tak bardzo to wszystko przeżywał. Inne takie wzruszające momenty, to na przykład wtedy, gdy dzieci piszą listy przed świętami, lub gdy rozpromienione rozpakowują prezenty pod choinką. Trudno się było również nie wzruszyć, gdy Wioletka przychodziła i pytała, czy wiem jak ona mnie bardzo kocha — opowiada mama.

Jak to w życiu bywa, obok radosnych są też trudne momenty, ale najważniejsze jest to, że w tym domu zawsze wszyscy mogą wzajemnie na siebie liczyć.

Przy tak dużej gromadce, zawsze jest coś w domu do zrobienia. Codziennie trzeba kupić 2 bochenki chleba i 10 bułek, a na obiad obrać 2 i pół kilo ziemniaków. Pranie, prasowanie, wizyty u lekarza, wywiadówki. Katarzyna wspaniale sobie jednak z tym radzi. Jest pełna energii i trzyma rękę na pulsie. Jacek, który pracuje na KWK „Anna”, w każdej wolnej chwili wspiera swoją żonę w opiece nad dziećmi i troszczy się o całą rodzinę. Oboje są dobrym przykładem na to, że również rodziny, które mają już własne dzieci, mogą stworzyć wspaniałą rodzinę zastępczą.

— *Państwo Wojackowie dokładają wszelkich starań, aby dzieci przebywające pod ich opieką czuły się jak w prawdziwym domu pełnym miłości i zrozumienia. Zapewnijmy im odpowiednie warunki do prawidłowego rozwoju i uczą poprawnych relacji, a przede wszystkim miłości i okazywania uczuć — powiedziała Danuta Marciniak z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim. (waw)*

Na terenie powiatu wodzisławskiego funkcjonuje obecnie 35 niespokrewnionych rodzin zastępczych, w tym 9 rodzin zawodowych: 6 rodzin wielodzietnych i 3 o charakterze pogotowia rodzinnego.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim poszukuje kandydatów do pełnienia funkcji niespokrewnionych z dzieckiem rodzin zastępczych, w szczególności rodzin zawodowych o charakterze pogotowia rodzinnego i rodzin specjalistycznych.

Na terenie naszego powiatu 40. dzieci czeka na znalezienie prawdziwego domu.

Każde pragnie kochać i być kochane. Rodzina zastępcza jest dla tych dzieci szansą dającą możliwość ich wzrastania w warunkach maksymalnie zbliżonych do naturalnych.

Rodziną zastępczą mogą zostać małżonkowie oraz osoby, nie pozostające w związku małżeńskim.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr tel: 032 455-14-30

Zapraszamy też do budynku PCPR w Wodzisławiu Śl. przy ulicy Wałowej 30.

Pracownicy ośrodka chętnie odpowiedzą na wszystkie pytania i wątpliwości.

Przywrócić pamięć o Żydach

Rozmowa z Barrym Smerin



Redakcja: Od pewnego czasu coraz częściej widzimy Pana w Wodzisławiu. Jest Pan obecny w życiu kulturalnym i społecznym tego miasta. Nie wszyscy jednak Pana znają. Stąd moje pytanie: kim jest Barry Smerin i jak to się stało, że trafił do naszego miasta?

Barry Smerin: Po latach spędzonych we Francji, zamieszkałem trzy lata temu niedaleko Wodzisławia Śl. wraz z żoną, która pochodzi z tych stron. Nie pracuję już zawodowo, więc mam czas, żeby zajmować się swoimi różnymi zainteresowaniami. Od zawsze interesuję się kulturą żydowską ogólnie, a językiem i kulturą jidysz szczególnie. Urodziłem się w Londynie, w rodzinie żydowskiej, która częściowo pochodzi z Polski. Babcia ze strony matki pochodzi spod Warszawy, a ze strony ojca z Łotwy. W domu często mówiliśmy w jidysz. Miałem dobrego nauczyciela piosenek żydowskich – Majera Bogdańskiego, Polaka, który przybył do Anglii pod koniec wojny z armii Andersa. Pochodził z Piotrkowa koło Warszawy. Był genialnym śpiewakiem, koneserem literatury i piosenki żydowskiej jidysz.

Red.: Jak to się stało, że razem z Grzegorzem Meisel rozpoczęliście w Wodzisławiu propagować kulturę żydowską?

B.S.: Szukałem w Internecie kogoś, kto tu w okolicy zajmuje się kulturą żydowską. Przypadkowo wpadłem na informacje o Dniach Kultury Żydowskiej w Jastrzębiu Zdroju. Organizatorka tego przedsięwzięcia skontaktowała mnie z Grzegorzem. Od razu poczuliśmy, że mamy wspólne zainteresowania. Jest wspaiałym człowiekiem. Gdy dowiedziałem się, że zajmuje się sprawą przywrócenia pamięci o wspólnocie żydowskiej w Wodzisławiu, to zaangażowałem się w to od razu. Myślę, że jest to bardzo ważna inicjatywa. Człowiek do końca nie wie, kim jest, jeśli nie wie skąd pochodzi i jaka jest historia miasta, w którym żyje. To nie jest tak, że to cudowne miasto, jakim jest Wodzisław powstało 60 lat temu. I nie

ma żadnej przeszłości i jest takie od zawsze. Jestem pod wrażeniem, że wśród młodych ludzi jest taka chęć, a powiedziałbym nawet potrzeba, żeby poznać historię, dowiedzieć się o tym wszystkim, co tu było. Mam też kontakt z innymi ludźmi w Warszawie, Krakowie i odnoszę wrażenie, że młodzi ludzie w ogóle są żądni wiedzy o przeszłości. Chcą wiedzieć, jaka była Polska nim stała się krajem jednokulturowym. Przecież wcześniej tak nie było. Wiele narodowości i kultur żyło tu razem i wzajemnie się wzbogacało. Warto o tym wiedzieć, działać w tym kierunku. I właśnie Stowarzyszenie „Jerusza – Dziedzictwo”, które wspólnie z Grzegorzem Meisler założyliśmy w Wodzisławiu ma taki cel. Chcemy przywrócić pamięci o dawnym Wodzisławiu. Tutaj nie mieszkali tylko Ślązacy, rodowici Wodzisławianie, ale także Niemcy, Żydzi, protestanci. To nie było nawet tak dawno temu. Niektórzy ludzie wciąż jeszcze pamiętają te czasy.

Red. Pana rodzina też ucierpiała w trakcie wojny.

B.S. Straciłem dużo członków rodziny w Auschwitz. Tam zakończyli życie moi kuzyni, wujkowie i inni, których nigdy nie poznałem. Urodziłem się w 1943 roku, za ledwie rok po rozpoczęciu się ogromnych akcji eksterminacji Żydów. Na szczęście byłem wtedy w Londynie. Gdybym urodził się tutaj, sprawa wyglądałaby całkiem inaczej. Myślę, że każdy Żyd z mojego pokolenia, głęboko przeżył i jeszcze przeżywa historię i losy Żydów w Polsce i innych krajach. Byłem niedawno w Auschwitz. To niesamowite, mieszkamy kilkadziesiąt kilometrów od miejsca, gdzie wydarzył się jedno z największych okropieństw w historii Europy. Nie wiem czy każdy ma świadomość tego, co tam zaszło. Będąc w Warszawie chodziłem ulicami, gdzie było getto. Myślałem o tym, jak niewielu ludzi ma dziś świadomość, ile ludzkich tragedii się tam rozegrało. W miejscu, gdzie Adam Czerniakow popełnił samobójstwo, nie chcąc podpisać obwieszczenia, które oznaczało deportację do obozów, stoi dziś piękna, nowoczesna siedziba jednego z banków. Szukałem tabliczek upamiętniających to wydarzenie – nadaremnie. Do dziś mieszkańcy tej dzielnicy Warszawy, gdzie Niemcy stworzyli getto, mówią „woda u nas niezbyt dobra”. Mają na myśli oczywiście fakt, że ta ziemia pochłonięła ogromne ilości istnień ludzkich.

Red.: Dziś niewiele mówi się o Żydach, którzy jeszcze przed wojną byli częścią naszej społeczności. Skąd tak mało zainteresowania tą kulturą?

B.S.: Przede wszystkim, był taki okres zaraz po wojnie, kiedy było niepoprawnym politycznie, by poruszać kwestie żydowskie w jakichkolwiek rozmowach. Jak wiemy doszło do strasznych rzeczy, nawet tu w Wodzisławiu. Tu miał swój koniec Marsz Śmierci, przy ewakuacji obozu Auschwitz. Mieszkający tu ludzie widzieli straszne rzeczy. Gdy jesteś świadkiem takiej sytuacji, to masz poczucie winy, że nic nie mogłeś zrobić. Po wojnie pozostały tu mienia żydowskie, które naturalną koleją rzeczy trzeba było zagospodarować. I tak z synagogi zrobiono kino. Ten cudowny plac zabaw, który tam jest, to było szczególne miejsce dla Żydów. Myślę, że pomimo tylu lat, jest to mimo wszystko jakiś problem psychologiczny. Drugim przykładem jest cmentarz żydowski, który też był bardzo ważnym obiektem tej nieistniejącej już społeczności. Dokładnie nie wiemy jak został zniszczony. Mimo pogłosek, tak naprawdę to nie Niemcy zniszczyli ten cmentarz. Został on zniszczony w kilka lat po wojnie przez władze polskie. Myślę, że to też ma wpływ na trudny odbiór tego tematu. Nasze stowarzyszenie nie zamierza w żaden sposób naruszać istniejącego dziś porządku. W miejscu cmentarza żydowskiego jest cmentarz żołnierzy radzieckich. I tak pozostanie. Chcielibyśmy tylko, żeby ludzie wiedzieli i nie zapomnieli, że tam są pochowane zwłoki tutejszych obywateli żydowskich. Znamy nawet nazwiska około 500 ludzi, którzy tam spoczywają i chcielibyśmy zachować o nich pamięć. Mamy w planach zbudowanie pomnika w kształcie bramy. Dokładnie z boku, gdzie było kiedyś główne wejście na cmentarz. I chcielibyśmy, żeby tutejsi mieszkańcy poczuili, że to jest coś pięknego. By zaangażowali się w to nasze przedsięwzięcie. Będziemy szukać wsparcia finansowego na budowę pomnika. Cieszyłaby nas pomoc mieszkańców. Pozostaje pytanie, czy chcieliby mieć taki pomnik? Czy chcieliby upamiętnić historię swojego miasta? Dobrze byłoby, gdyby tutejsi ludzie wspomogli budowę pomnika. Nie miałoby sensu budować go za pieniądze pozyskane z zewnątrz np. gminy żydowskiej w Krakowie czy funduszy unijnych. Myślę, że powstanie stowarzyszenia jest krokiem w dobrym kierunku. Jako stowarzyszenie

chcielibyśmy promować kulturę żydowską przez imprezy kulturalne, warsztaty itd.

Red.: Kultura żydowska jest niezwykle bogata. Czego możemy się spodziewać?

B.S.: Są różne możliwości. Na jesień będzie tu rabin Krakowa, z cyklem wykładów. Zorganizowaliśmy już wieczór kultury żydowskiej. Pokazaliśmy jak wygląda tradycyjny wieczór szabasowy z modlitwami, błogosławieństwem dzieci, śpiewem itd. Myślę, że trzeba przede wszystkim próbować wzbudzić emocje, bo same suche fakty nie wystarczą. Trzeba mieć chęć by coś zrobić. Fakt, że dziesięć procent ludności polskiej przed wojną było Żydami to suchy fakt. Na wodzisławskim cmentarzu leży przynajmniej 500 tutejszych obywateli. To jest coś. Ludzie jeszcze jednak pamiętają. To łączy. Jesteśmy w miejscu, gdzie kiedyś ci ludzie żyli, pracowali, budowali. Bez tego Wodzisław nie wyglądałby tak, jak teraz wygląda. To samo można powiedzieć o innych mniejszościach narodowościowych w mieście. Każdy miał swój udział w tym. Teraz my mamy obowiązek, a przede wszystkim potrzebę pamięci o tym wszystkim. Oczywiście kultura żydowska nie jest tylko taką żałobą. To nie są tylko smutne przekazy. Jest wesoła, pozytywna i to też chciałbym komunikować, pokazywać przede wszystkim przez muzykę, piosenkę, literaturę. Wyszedł niedawno bardzo dobry film dokumentalny o Polsce pod tytułem „Po-lin. Okrucy pamięci”. Jest to dokument nakręcony na podstawie filmów rodzinnych amerykańskich Żydów. Wrócili w latach 30-tych z wizytą do ich miasteczek, głównie na kresach w Polsce wschodniej i nakręcili w 1935 lub 1936 roku co widzieli. I to jest główna część filmu. Do tego są wywiady z bardzo starymi ludźmi, którzy jeszcze pamiętają tamte czasy. Film ten wywarł na mnie mocne wrażenie. Myślę, że jest to film, który każdy uczeń polskiej szkoły powinien obejrzeć z korzyścią dla siebie. Zobaczyć, jak ci ludzie razem żyli, Żydzi z katolikami, z Ukraińcami. Wszyscy razem żyli, chłopcy grali razem w piłkę, a dziewczyny spotykały się po kościele czy synagodze. Na pewno w Wodzisławiu tak samo było, chociaż Żydów było tu mniej. Chciałbym przez działanie w Stowarzyszeniu „Jerusza” przywrócić pamięć o Żydach, którzy współtworzyli historię tego regionu.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

B.S.: Również dziękuję.

Lekcja tolerancji



14 maja odbyło się uroczyste otwarcie nowej wystawy w wodzisławskim muzeum „Anna Frank - historia na dzień dzisiejszy”.

Wernisaż połączony był z koncertem akustycznym braci **Barrego** i **Richarda Smerin**. W swoich pieśniach przybliżyli oni postać dr Izaaka Mojżesza Hallemana, który podczas ostatniej wojny zginął razem z żydowskimi sierotami, swoimi podopiecznymi.

Zarówno wystawa, jak i sam koncert to wspólne dzieło Muzeum, Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz nowo powstałego Stowarzyszenia „Jerusza – Dziedzictwo”, które za swe zadanie postawiło sobie przybliżanie wodzisławianom mniejszości kulturalnych, niegdyś zamieszkujących te tereny.

— *Dzisiaj niewiele mieszkańców miasta wie, że jeszcze sto lat temu Wodzisław był domem sporej mniejszości żydowskiej, która miała tu swoją synagogę i cmentarz-kirkut. Obecnie w budynku synagogi mieści się sklep Rossman, a cmentarz stał się miejscem wiecznego spoczynku radzieckich żołnierzy. Po społeczności żydowskiej nie pozostał żaden ślad. Stowarzyszenie chce zmienić tę sytuację i postawić pomnik – bramę u stóp cmentarza — mówił Grzegorz Meisel, jeden z inicjatorów powstania Stowarzyszenia Jerusza. - Podczas koncertu można było zakupić specjalną cegielkę z projektem*

wspomnianej bramy oraz pamiątkową monetę z wizerunkiem wodzisławskiej synagogi, z których dochód zostanie przekazany na cel budowy pomnika.

Cegielka będzie również do kupienia przez cały okres trwania wystawy tzn. do końca maja, oraz podczas Nocy w Muzeum, która odbędzie się 5 czerwca, w pierwszym dniu XL Dni Wodzisławia.

Bohaterka wystawy – Anna Frank, to żydowska dziewczyna, autorka pamiętnika, zmarła w obozie koncentracyjnym po kilkuletnim ukrywaniu się w Amsterdamie. W lipcu 1942 jej rodzina została zagrożona wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, więc ojciec Otto Frank zorganizował wówczas z pomocą pracowników swojej firmy kryjówkę w dawnej narzędziowni. Frankowie mieszkali tam od 8 lipca 1942 do 4 sierpnia 1944.

Krótko wcześniej Anna otrzymała na 13. urodziny album, w którym rozpoczęła pisanie dziennika. Żyjąc w ukryciu, w bardzo ciężkich warunkach, zawarła w nim i opisała wszystko, co ją otaczało. Pomimo swojego młodego wieku, przemyślenia i poglądy zawarte w dzienniku ukazują bardzo wrażliwą, wchodzącą dopiero w życie, dziewczynkę. Obserwuje ona cały otaczający ją świat zamknięty w niewielkim budynku – pracowni ojca. Często oddaje się marzeniom, wspomina beztrudnie lata

wczesnego dzieciństwa, nigdy nie traci nadziei na poprawę sytuacji.

Tragizm pamiętników Anny Frank podkreśla tragiczny koniec historii młodej dziewczyny. 4 sierpnia 1944, po zaaranżowaniu kryjówki Franków przez holenderskiego donosiciela, cała rodzina została przewieziona do obozu koncentracyjnego. W obozie zginęła najpierw matka, potem siostra. Anna Frank zmarła na tyfus w lutym lub marcu 1945, krótko przed wyzwoleniem obozu Bergen-Belsen przez Brytyjczyków. Wystawa „Anna Frank – historia na dzień dzisiejszy” przedstawia dzieje rodziny Franków na tle historycznym, w okresie rządów narodowosocjalistycznych i po ich upadku. Można w niej dostrzec reperkusje barbarzyńskiej polityki i jej wpływ na stosunki międzyludzkie, zwłaszcza w odniesieniu do takich rodzin jak rodzina Franków. Wystawa przedstawia różne etapy życia Anny Frank, które zostały dobrane w taki sposób, aby znajdowały odniesienie w czasach współczesnych.

— *Chcielibyśmy zapoznać zwiedzających z historią holocaustu z perspektywy Anny Frank i jej rodziny — mówił Sławek Kulpa, dyrektor wodzisławskiego muzeum.*

— *Chcemy pokazać zwiedzającym, że w każdym społeczeństwie istnieją między ludźmi różnice kulturowe, etniczne, religijne, polityczne. Wystawa uświadamia zwiedzającym, iż piętnowanie inności doprowadzić może do dyskryminacji, a nawet morderstw.*

Zorganizowanie wystawy było możliwe dzięki inicjatywie uczniów i dyrekcji Zespołu Szkół Ekonomicznych.

— *Chcielibyśmy zachęcić zwiedzających do konfrontacji z zagadnieniami tolerancji, wzajemnego szacunku, praw człowieka, demokracji itp. oraz do zastanowienia się nad ich znaczeniem dla każdego z nas w dniu dzisiejszym. Chcemy pokazać zwiedzającym, że społeczeństwo, w którym respektowane są różnice między ludźmi, nie powstanie samoistnie. Dlatego też z naszej inicjatywy zwiedzających oprowadzać będą także uczniowie, by jeszcze mocniej dotrzeć do świadomości młodych ludzi – tłumaczył Witold Kacała, nauczyciel z Zespołu Szkół Ekonomicznych.*

Wystawa będzie można zobaczyć jeszcze podczas Nocy w Muzeum, która organizowana jest 5 czerwca br. (IssaG)

Szansa na inną perspektywę

„Moje życie potoczyło się, jak widać, niefaktycznie. Wylądowałem w budynku socjalnym. Wylądowałem... Właściwie chciałem się tutaj znaleźć. Jakiś czas temu wyszedłem z więzienia i nie miałem gdzie się podziąć. Życie na ulicy nie jest przyjemne. Tu przynajmniej mam dach nad głową, ciepły posiłek”. Tak brzmiała wypowiedź jednego z bohaterów krótkiego reportażu – dwudziestu minut z życia mieszkańców budynku socjalnego na Marklowickiej.

Kamera nie zna litości. Rejestruje dokładnie, każdy najmniejszy detal. Kawalek po kawalku. Obnaża emocje, pokazuje rzeczywistość taką, jaka jest. Bez ubarwień. I nie zawsze jest to widok łatwy do przełknięcia. Reportaż filmowy obrazujący życie mieszkańców budynku socjalnego pochodzi z października 2008 roku. Autorami dokumentu są J. Wojtanowski i A. Czech, uczniowie Zespołu Szkół im. 14 Pułku Powstańców Śląskich. Projekcję filmu zobaczyć można było podczas konferencji, jaka miała miejsce w budynku socjalnym. Konferencji w całości poświęconej projektowi „Inna perspektywa”. Reportaż filmowy wzbudził mieszane emocje. Takie było założenie autorów filmu i koordynatorów projektu. Miał wstrząsnąć i wywołać dyskusję. Przede wszystkim zaś skutecznie zwrócił uwagę na problem. Pokazał jak wyglądała sytuacja mieszkańców budynku socjalnego tuż przed rozpoczęciem realizacji projektu. Projekt, którego pełna nazwa brzmi: „Inna perspektywa – program wsparcia dla otoczenia osób wykluczonych społecznie oraz długotrwale bezrobotnych mieszkańców budynku socjalnego i klientów Banku Żywności PEAD w Wodzisławiu Śląskim” powstał z inicjatywy Towarzystwa Charytatywnego „Rodzina”. Jego podstawowe założenia dotyczą walki z wykluczeniem społecznym, promocji integracji społecznej, aktywizacji zawodowej i społecznej. Jest on współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013. Partnerzy projektu to Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Poradnia Psychologiczno-Społeczna w Wodzisławiu Śląskim.

Towarzystwo Charytatywne „Rodzina” to

kontynuacja idei Polskiego Towarzystwa Charytatywnego przeniesiona z Katowic na grunt Wodzisławia Śląskiego. Już od początku w działalność Towarzystwa zaangażowali się ludzie kompetentni. Od 1998 roku siedzibą organizacji jest budynek socjalny przy ul. Marklowickiej. Został on adoptowany po biurowcu PHS-u na cele mieszkalne. Prowadzenie banku żywności z PEAD – unijnej pomocy żywnościowej i rozdzielanie produktów oraz schronisko dla bezdomnych mężczyzn były pierwszymi zadaniami, w realizację których zaangażowali się pracownicy Towarzystwa i wolontariusze. „Inna perspektywa” to kolejne wyzwanie.

— *W budynku socjalnym na Marklowickiej mieszka 28 rodzin wysiedlonych z mieszkań spółdzielczych. Rodziny te należą do grupy zagrożonej wykluczeniem społecznym. Na pierwszym i drugim piętrze znajduje się po jednej wspólnej kuchni na 15 rodzin, po dwa pomieszczenia sanitarne. Większość mieszkańców egzystuje z dnia na dzień* — mówi **Maria Koczy**, wiceprezes Towarzystwa Charytatywnego „Rodzina”.

Działania rozpoczęto w marcu 2009 roku. Finał przewidziano na luty 2011 roku.

— *W tym czasie projekt ma zmniejszyć przejawy marginalizacji i podjąć próbę zahamowania procesu dziedziczenia biedy* — tłumaczy **Maria Koczy**.

Program obejmuje 12 osób, w tym 6 kobiet i 6 mężczyzn długotrwale bezrobotnych oraz 10 dzieci z otoczenia osób wykluczenia społecznego. W ramach projektu odbędą się zajęcia z psychologiem i terapeutą od uzależnień alkoholowych, kursy komputerowe, językowe, kursy kroju i szycia na maszynie „Domowa Ekonomia”. Dodatkowo mają być zajęcia rekreacyjno-sportowe. Całość podejmowanych zadań ma umożliwić dzieciom i młodzieży start w inne życie. W realizację projektu zaangażowali się **Grażyna Mních**, **Maria Koczy** – koordynatorzy projektu, **Jolanta Jóźwik** – psycholog, **Alicja Kozdruń** – pedagog, **Krzysztof Miketa** – informatyk, **Eugeniusz Zajac** – terapeuta do spraw uzależnień. Na chwilę obecną udało się wyremontować świetlicę, z której korzystać będą mieszkańcy budynku socjalnego. Wyposażoną ją w stanowiska komputerowe, wysokiej jakości sprzęt tv i aparat cyfrowy, biurka, krzesła. Baza jest, pora na dalsze działania. (**Ilena**)



Koordynatorki projektu mają nadzieję na pomyślny finał.

Strażackie święto

Co roku, w Dzień Św. Floriana, swoje święto obchodzą strażacy. Z tej okazji 12 maja w Wodzisławiu Śl. na placu przed Powiatową Komendą Państwowej Straży Pożarnej zorganizowano uroczystości dla tych, którzy każdego dnia ryzykują swoje życie w służbie społeczeństwu. Tego dnia odbył się apel, podczas którego wręczono kilkunastu strażakom złote, srebrne i brązowe odznaczenia oraz nominacje na wyższe stanowiska służbowe. Dzień Strażaka był wymienitą okazją do podsumowania działalności placówki. **Kazimierz Musialik**, Komendant Państwowej Straży Pożarnej, pozytywnie ocenił miniony rok

kalendarzowy pod względem ilości wyjazdów na akcje ratownicze na terenie powiatu wodzisławskiego.

17 maja z kolei, w Wodzisławskim Centrum Kultury ponownie zebrali się strażacy, aby uczestniczyć w wydarzeniu, którego organizatorami byli **Izabela i Dariusz Koziełscy**. Tego dnia miała miejsce premiera filmu „Z pierwszych międzynarodowych nocnych ćwiczeń OSP” w reżyserii **Mirosława Szymanka**. Pokazywał on, jak ciężka i niebezpieczna jest praca strażaków, którzy w obliczu zagrożeń i tragicznych chwil działają w jednej intencji - Bogu na chwałę, ludziom na ratunek. (ak)

Spotkanie organizacji



Z inicjatywy Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego oraz Forum Organizacji Pozarządowych Subregionu Zachodniego odbyło się spotkanie otwarte organizacji pozarządowych. 25 maja w Wodzisławskim Centrum Kultury zebrani goście wysłuchali wystąpienia **Joanny Stolarskiej** – Pełnomocnika Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego ds. Organizacji Pozarządowych oraz przewodniczącego Forum Organizacji Pozarządowych Subregionu Zachodniego **Arkadiusza Skowrona**. Głos w dyskusji zabrali także prezydent miasta **Mieczysław Kieca** oraz poseł **Ryszard Zawadzki**. Spotkanie było okazją do szczegółowej analizy współpracy Miasta z organizacjami pozarządowymi. Omówiono także projekty realizowane przez FOPSZ z udziałem organizacji z terenu Wodzisławia Śląskiego. (lena)



Metropolitalne Święto Rodziny

25 maja w Urzędzie Stanu Cywilnego w Wodzisławiu Śląskim odbyła się uroczystość związana z Metropolitalnym Świętem Rodziny. Święto rozpoczęło się podczas ostatniej niedzieli w Katowicach. Głównym celem spotkania było zwrócenie uwagi na wartości, jakie niesie ze sobą życie rodzinne. Stąd też na uroczystość zaproszone zostały pary małżeńskie, które od ponad pół wieku wspólnie kroczą przez życie. W Urzędzie Stanu Cywilnego zebrali się małżonkowie mogący pochwalić się co najmniej 55-letnim stażem. W dowód uznania za długoletnie pożycie małżeńskie i pielęgnowanie wartości rodzinnych otrzymali pamiątkowe dyplomy. Wręczenia wspólnie dokonali prezydent miasta **Mieczysław Kieca**, poseł **Ryszard Zawadzki** oraz **Danuta Hajok** – radna i przewodnicząca Rady ds. Rodziny. Zgromadzeni w Urzędzie Stanu Cywilnego goście mogli wysłuchać koncertu młodych muzyków – uczniów Szkoły Muzycznej im. Wojciecha Kilara. (lena)



Spotkania z książką w tle



Bohaterowie spotkania autorskiego – Ewa Stadtmüller i Łukasz Zabdyr oraz mali czytelnicy.

Ewa Stadtmüller, Beata Ostrowska, Łukasz Zabdyr i Marcin Pałasz to cztery nazwiska i czterech bohaterów majowych spotkań zorganizowanych w wodzisławskiej bibliotece. Odbyły się one w ramach projektu „Literacka wiosna nad Odrą” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa „Przekraczamy granice”. Ewa Stadtmüller ukończyła filologię polską i fakultet dziennikarski na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Jej debiutancka książka „O tym jak robaczek świętojański otrzymał świetlistą szatkę” ukazała się w 1992 r. Obecnie autorka ma na swym koncie liczne bajki, zbiory wierszyków i zagadek dla dzieci, opracowania znanych baśni i legend, a także wiele książek o charakterze edukacyjnym. Wśród tych ostatnich najpoważniejszą pozycją jest „Leksykon dla najmłodszych” oraz utrzymany w zabawnym tonie „Poradnik młodego aktora”. Beata Ostrowska to absolwentka Wydziału Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest autorką książek dla dzieci i młodzieży. Debiutowała w 1995 roku powieścią „Niezwyczajne wakacje”. Trzymającą w napięciu akcja, humor, intryga wzbogacone o elementy powieści historycznej, fantastycznej i baśni, a także o wątek sensacyjny, i przygodowy – to znak rozpoznawczy dzieł Beaty Ostrowskiej. Z kolei Łukasz Zabdyr, z wykształcenia grafik, jest autorem ilustracji do książek i opowiadań dla dzieci. W 1999 roku zadebiutował jako twórca komiksów

tworząc serię humorystycznych stripów „Jacuś” do tygodnika dla dzieci „Dominik”. Ostatni z bohaterów spotkań w bibliotece – Marcin Pałasz mieszka we Wrocławiu. Jak mówi o sobie jest niedoszłym astronomem. Pracując w agencji reklamowej napisał dla swojego chrześniaka „Opowieści z Krainy Potworów”. Po tym udanym debiucie zaczęły powstawać kolejne, pełne humoru książki oraz słuchowiska radiowe dla dzieci i młodzieży. Młodym czytelnikom znany jest między innymi z takich książek jak: „Opowieści z krainy Potworów”, „Strasznie nie jest łatwo”, „Heca nie z tej Ziemi”. Na spotkanie autorskie zaproszono najmłodszych czytelników. Dzieci z wodzisławskich szkół podstawowych brały udział w konkursach, głowiły się nad rozwikłaniem literackich zagadek. Dowiedziały się jak powstaje książka, poznały nowych bohaterów baśni, bajek i wierszy. Wprawna ręka rysownika Łukasza Zabdyry sprawiła, że na kolorowych planszach w oka mgnieniu pojawiały się postaci z książek.

— *Spotkania autorskie są dla mnie bardzo ważne. Dzięki nim mam kontakt z moimi czytelnikami, zaś oni mogą poznać mnie nie tylko jako pisarza, ale przede wszystkim jako zwykłego człowieka z dużym poczuciem humoru! Niezależnie od miejsca, moi młodzi czytelnicy zadają mnóstwo pytań, dosłownie na każdy temat, na które staram się sumiennie odpowiedzieć. A pytania bywają naprawdę różne, możecie mi wierzyć* — mówi Marcin Pałasz. (lena)

Jak zachowują się ludzie,
kiedy są zakochani?



Łukasz Goździk, lat 6

Jak się ktoś zakocha to ciągle chodzi zamyślony i gubi klucze oraz inne rzeczy. I ciągle umawia się na randki.



Przemek Lenczyk, lat 6

Zakochani ludzie mówią sobie miłe rzeczy, uśmiechają się do siebie i kupują sobie prezenty.



Wiktoria Zielińska, lat 7

Jak się ktoś zakocha, to ciągle chce być razem z ukochaną osobą, a jak ta osoba gdzieś wyjedzie, to bardzo za nią tęskni.



Kamila Nowotarska lat 6

Jak ludzie są zakochani to trzymają się za ręce, wszędzie chodzą razem i czasem się też całują.

17 lat minęło...



Siedemnaście lat solidnych treningów, wyrzeczeń, satysfakcji, sukcesów i porażek złożyło się na historię Mirażu. Wspólnie osiągnęły tytuły mistrzowskie, europejskie turnieje okupione zostały żmudną i ciężką pracą, ale warto było. Inaczej wnioskować nie sposób, szczególnie, gdy podczas jubileuszowego występu dostrzec można było uśmiechnięte twarze i rysującą się na nich przyjemność. I choć w mediach dopiero teraz taniec przeżywa swoją komercyjną młodość, poza szklanym ekranem taneczne formacje kształtowały się znacznie wcześniej i co ważne – świetnie sobie radziły. Nie inaczej było w przypadku Mirażu. A więc od początku. Pomyśl zrodził się w głowach **Anny Koczy** i **Ryszarda Kozłowskiego**. Los sprawił, że w 1991 roku podczas koncertu zespołu „Radost” oboje znaleźli się wśród publiczności w Parku Miejskim. Zachwyceni występem postanowili stworzyć taką formację w Wodzisławiu. Kolejna data istotna w historii Mirażu to rok 1992. Przyszła pora na wybór choreografa i instruktora, który mógłby sprawnie poprowadzić zespół. W myśl zasady, która mówi, że najlepsze rozwiązania to te naj-

prostsze, Ryszard Kozłowski wybrał się do Czech i zaproponował pracę **Lence Brečkovej**, choreografowi zespołu „Radost”. Odbły się pierwsze eliminacje i nabór do...Dance Peggy, bo taką wówczas zespół nosił nazwę. W międzyczasie rozstrzygnięto konkurs na nową, bardziej chwytliwą nazwę zespołu. Zwyciężył „Miraż” zaproponowany przez **Joannę Kubasę**, która – jak się później okazało – w pierwszym składzie tańczyła najdłużej. Zwycięzcy w nagrodę otrzymała walkmana. Fundamenty już były. Nie pozostało nic innego jak wziąć się ostro do treningu. Na pierwsze poważne sukcesy nie trzeba było czekać zbyt długo. Przyszedł rok 1996 i pierwszy tytuł Mistrza Polski na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Disco Dance. Formacja „Kapitan Jack” zdobyła pierwszy w historii tytuł Mistrza Polski. „Shimmy Shake” zdobyła wicemistrzostwo. Później odnotowano pierwszy występ na Mistrzostwach Europy. Tak to już jest, że po owocnych latach przychodzą te „chude”, pełne trudnych momentów. 1998 roku z zespołu odeszła grupa tancerzy, nowy skład formowano niemal od podstaw. To musiało odbić się na wynikach Mirażu.

Jednak ciężka praca przyniosła w końcu upragnione wyróżnienia. Na Mistrzostwach Świata w Liptovskim Hradoku na Słowacji w 2001 roku zespół z choreografią „Fontanna” zdobył brązowy medal i tytuł wicemistrza.

Ostatnie sukcesy... Udział w Mistrzostwach Polski Mażorettek w Opolu zakończył się pięcioma złotymi medalami, czterema srebrnymi i jednym brązowym. W kategorii kadetek miniformacja uplasowała się najwyżej. Indywidualnie, tytuł wicemistrza zdobyła Dominika Pławna. W kategorii juniorek Mistrzem Polski została Aleksandra Skrobacz, II wicemistrza – Aneta Ferens. Z kolei trio w składzie: Paulina Włoka, Aleksandra Skrobacz i Klaudia Szulik to aktualny wicemistrz Polski. Miniformacje I i II zdobyły kolejno tytuł mistrza i wicemistrza Polski.

Mistrzostwa Polski IDO Dance Show w Liskowie zakończyły się dwoma złotymi medalami, jednym srebrnym i brązowym. W gronie laureatów odpowiednio znaleźli się: Karol Mental i Magdalena Olszar, miniformacja w „Kominiańskiej serenadzie” oraz formacja juniorów „Galeria” (**lena**)

**01 – 30.06 „Jestem”
wystawa fotografii Natalii Chmielewicz**

Miejsce: „Galeria pod Fikusem”, MiBPB.

**01 – 05.06. „Cała Polska czyta dzieciom”
– VIII Ogólnopolski Tydzień Czytania
Dzieciom**

Miejsce: MiBPB.

02.06. godz. 15.00 „Dzieci-dzieciom”

Spektakl organizowany przez MOPS w partnerstwie Świetlic Terapeutycznych z Wodzisławia Śląskiego

Miejsce: WCK, sala klubowa /zaproszenia/.

**03.06. godz. 9.00 Warsztaty integracyjne
dla dzieci niepełnosprawnych**

Organizator: Młodzieżowa Rada Miasta

Miejsce: WCK, sala klubowa.

05 – 30.06 „Wodzisław przed stu laty”

Wystawa pokonkursowa

Miejsce: Muzeum, hol.

**06.06. Obchody XL Dni
Wodzisławia Śląskiego**

„XXIX Wodzisławskie Spotkania z Folklorem”

„Spotkania z Folklorem” zdążyły już wpisać się w kalendarz imprez organizowanych rokrocznie przez WCK. Podczas imprezy odbędzie się turniej gawędziarzy, śpiewaków ludowych, grup śpiewaczych, Zespołów Pieśni i Tańca, kapel ludowych oraz teatrów obrzędowych./szczegóły na stronie internetowej www.wck.wodzislaw.pl/

Miejsce: Park Miejski w Wodzisławiu Śląskim.

**06.06 godz. 10.00 Turniej open
siatkówki plażowej**

Miejsce: Ośrodek Wodny „Balaton”.

**09.06. godz. 12.00 Finał Małej
Akademii Jazzu**

Dziesiąta audycja muzyczna zakończona rozdaniem certyfikatów ukończenia akademii

Miejsce: WCK.

**10.06. godz. 12.00 „Na wędrownym
szlaku”**

Otwarcie wystawy fotograficznej oraz spotkanie z uczestnikami wypraw wysokogórskich Marianem Hudkiem, Dariuszem Mildnerem oraz Piotrem Lilla, członkami Klubu Wysokogórskiego w Jastrzębiu Zdroju

Miejsce: MiBPB, sala multimedialna.

10.06. godz. 14.00 Otwarcie sezonu
letniego

Gry i zabawy – biegi małolata i przedszkolaka

Miejsce: Ośrodek Wodny „Balaton”.

**14.06. godz. 18.00 KONCERT GALOWY
KTT SPIN**

Miejsce: WCK, sala widowiskowa

Bilet: 15 zł

15.06. godz. 9.00 i 11.00

Projekcje dopołudniowe dla szkół: „High School Musical 3: ostatnia klasa” USA, 100 min, od 7 lat.

15 – 30.06. VI „Na wędrownym szlaku”

Wystawa zdjęć z ostatnich wypraw członków Klubu Wysokogórskiego w Jastrzębiu Zdroju, zorganizowanych na Antarktydę i szczyt Mont Vinson oraz do Ameryki Południowej i najwyższy szczyt Andów – Aconcagua.

Miejsce: MiBPB.

**16.06. godz. 10.00 Tu się żyje
bez starości**

Poznajemy Zaolzie z Józefem Ondruszem.

Spotkanie prowadzą bibliotekarki z Oddziału Literatury Polskiej

Biblioteki Regionalnej w Karwinie

Miejsce: MiBPB.

**18.06. godz. 16.30 Koncert uczniów
Szkoły Muzycznej „YAMAHA”**

Wstęp wolny

Miejsce: WCK, sala widowiskowa.

**18.06. godz. 13.00 Spotkanie Klubu
Miłośników Książki Mówionej**

„Oskar i pani Róża” Éric-Emmanuel Schmitt

Miejsce: MiBPB.

19.06. godz. 10.00

Zakończenie roku szkolnego, pożegnanie absolwentów, koncerty zespołów artystycznych. Organizatorem jest Gimnazjum nr 2.

**19.06. godz. 18.00 Wodzisławski
Cykl Koncertowy zagrają ZBIRR i VC**

Miejsce: WCK, sala klubowa

Bilet: 7 zł

19 – 21.06 godz. 19.00 KINO PEGAZ

KOCHAJ I TAŃCZ

12 lat, POL, 128 min

**21.06. godz. VI Regionalne Mistrzostwa
Miast Śląska w siatkówce plażowej kobiet**

Miejsce: Ośrodek Wodny „Balaton”.

22.06. godz. 17.00

Zakończenie roku akademickiego Wodzisławskiego Uniwersytetu III Wieku

Miejsce: WCK, sala widowiskowa.

23.06. godz. 17.00 Noc Świętojańska z WCK

Zagrają SARA KINA, PIETUCHY, ŻYWIOŁAK. Wystąpią: ZPIT „VLADISLAVIA” i TEATR WODZISŁAWSKIEJ ULICY

Miejsce: Park Miejski w Wodzisławiu Śląskim. Zespół SARA KINA to polsko-bułgarsko-czeska formacja wykonująca muzykę etno-jazzową. PIETUCHY to zespół grający rosyjską muzykę folkową. Muzyka ŻYWIOŁAKA to wypadkowa takich gatunków muzycznych jak: folk, punk, rockmetal, akustyczne trans-techno czy drum'n'bass.

25.06. godz. 15.30.

Śląska biesiada z piosenką i humorem.

Gościnnie wystąpią: Blue Kapela, Bernadeta Koczwara, Grzegorz Szyra

Miejsce: MiBPB.

26 - 28.06 godz. KINO PEGAZ

HANNAH MONTANA

komedia, USA, 102 min

29.06. „Akcja Lato”

„Akcja Lato” to szereg atrakcji, które realizowane będą w terminie od 29 czerwca do 28 sierpnia. W tym czasie odbędą się warsztaty plastyczne, dziennikarskie, taneczne, cykl bezpłatnych zajęć „Bezpieczne wakacje”. Kolejną atrakcją to „Wakacje z Disneyem” i projekcja kinowych przebojów, między innymi „Hannah Montana”, „High School Musical 3: ostatnia klasa”, czy „Góra czarownic”. Organizatorzy zapraszają na wycieczki rodzinne, autokarowe oraz wyjazdy na basen do Bogumina. Liczba miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmowane będą od 15 czerwca. Szczegółowych informacji udziela impresariat Wodzisławskiego Centrum Kultury.

Zajęcia stałe:

poniedziałki, środy i piątki godz. 19.00 – 20.00 areobik dla pań

**KASA/SEKRETARIAT WODZISŁAWSKIEGO
CENTRUM KULTURY CZYNNIE:**

poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 10.00 – 17.00

środa: 12.30 – 19.30

sobota, niedziela: na godzinę przed seansem



PROGRAM 40. DNI

PIĄTEK 5 czerwca

ESTRADA GŁÓWNA – WODZISŁAWSKI RYNEK

- 13.00 – Przemarsz korowodu przebiegających z parkingu k. szpitala przy ul. 26 – Marca
 13.30 – Uroczyste otwarcie Dni Miasta oraz wręczenie nagród zwycięzcom korowodu
 14.00 – Występy zespołów działających przy WCK: MIRAŻ oraz EPIZOD
 14.50 – Program „Bezpieczne Wakacje” poprowadzi Straż Miejska
 15.30 – Występ zespołu muzycznego „ANOMALIA” w ramach Gitariady 2009
 16.30 – Występ zespołu muzycznego „BUTEL” w ramach Gitariady 2009
 18.30 – Występ zespołu reggae – pop „PAJUJO”
 20.30 – Koncert – JAMALA z zespołem

PLAC GLADBECK – BIESIADA ŚLĄSKA

5 czerwca – piątek – 17.00 – kabaretowo – śląska biesiada piwna, w tym: Janusz Żyłka Show z córką oraz Szlagier Maszyna

MUZEUM

- 11.00 – Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Wodzisław przed stu laty”. Konkurs pod patronatem Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego. Otwarcie wystawy pokonkursowej.
 16.00 – Otwarcie nowych wystaw:
 Sala duża
 „Pałac wodzisławski wczoraj – dziś – jutro”
 Galeria
 „Pieczęcie i herby właścicieli Wodzisławia”
 16.30 – Sesja popularno – naukowa:
 „Pałac wodzisławski i jego właściciele”
 Wystąpią:
 – Elżbieta Szponar – Regulska
 – Katarzyna Długosz
 – Ewa Tytko
 – Arkadiusz Kuzio – Podrudzki
 – Sławomir Kulpa
 Promocja nowej monety z Pałacem Dietrichsteinów (siedziby Muzeum i USC).
 Bicie okolicznościowej monety

od godz. 16.00 NOC W MUZEUM

- Zespół Pofranciszkański (obecny Kościół Ewangelicki oraz Sąd)
 21.00 – Sąd – wirydarz spektakl: A. Fredro „Zemsta” w wykonaniu artystów Teatru Wodzisławskiej Ulicy.
 20.00 – pokaz multimedialny „Kościół pofranciszkański” połączony z koncertem muzyki barokowej i spektaklem światło – dźwięk

MIĘSKA I POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

10.00 – Spotkanie autorskie dla najmłodszych z Wiolettą Piasecką

STADION MOSiR „Centrum”

FINAŁ MAŁYCH MISTRZOSTW ŚWIATA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
 godz. 10.00 – mecz o III miejsce
 godz. 10.30 – finał i rozdanie nagród
 Godz. 17.00 stadion MOSiR – ZAKOŃCZENIE WODZISŁAWSKIEJ LIGI PIŁKARSKICH DRUŻYN AMATORSKICH; wręczenie nagród

RYNEK K. FONTANNY

14.30 – Animatorzy z ZOZOLANDII będą malowali dzieciom twarze, odbędą się konkursy, będzie można malować kredą. Dla uczestników przewidziano upominki.

POWIATOWE CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO

ul. Gałczyńskiego 1
 14.30 – powitanie przybyłych gości przez dyrektora PCKU, prelekcja na temat kształcenia ustawicznego i przedstawienie oferty edukacyjnej, pokaz fragmentu zajęć z podstaw przedsiębiorczości prowadzonych na odległość, możliwość skorzystania z punktów informacyjnych ZUS, PUP, doradca zawodowy
 15.00 – konkursy dla dzieci (z nagrodami) „Namaluj nasz Świat”, możliwość spotkania z ANDRZEJEM LAMPETEREM piosenkarzem, wokalistą zespołu PIN,
 – zwiedzenie szkoły i sztolni,
 – możliwość zapoznania się ze specyfiką poszczególnych kierunków kształcenia.

SOBOTA 6 czerwca

ESTRADA GŁÓWNA – WODZISŁAWSKI RYNEK

- 14.00 – Przegląd zespołów artystycznych MASKA 2009
 17.00 – Występ zespołu muzycznego „REVOLT” w ramach Gitariady 2009
 17.40 – Występ zespołu muzycznego „NOSTALGIC” w ramach Gitariady 2009
 19.00 – Występ zespołu „RÓŻE EUROPY”
 21.00 – Koncert Patrycji Markowskiej
 22.30 – pokaz sztucznych ogni i laserów

PLAC GLADBECK – BIESIADA ŚLĄSKA

16.00 – Mirek Jędrowski z zespołem

STADION MOSiR „Centrum”

9.00 – TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

OŚRODEK REKREACYJNO – SPORTOWY „Balaton”

9.30 – TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ – TURNIEJ OPEN

WODZISŁAWIA ŚLASKIEGO

PARK MIEJSKI

9.00 – wystawa drobnego inwentarza

PARK MIEJSKI – Muszla Koncertowa

od godz. 10.00 – XXIX Wodzisławskie Spotkania z Folklorem

ul. Gałczyńskiego 1

Dni Otwarte

15.00 – 17.00 – możliwość zwiedzenia sztolni, zjazdy co pół godziny.

NIEDZIELA 7 czerwca

ESTRADA GŁÓWNA – WODZISŁAWSKI RYNEK

11.00 – Rozpoczęcie Wielkiego Gotowania

14.00 – Program dla dzieci „BOB BUDOWNICZY”

16.00 – Koncert Włoskiego wykonawcy Marco Bocchino z zespołem

17.40 – Finał Wielkiego Gotowania

wydawanie potrawy mieszkańcom

19.00 – Występ zespołu Manchester

20.40 – pokaz piłeczek ping-pongowych oraz serpentyn

21.00 – Koncert MARYLI RODOWICZ

PLAC GLADBECK – BIESIADA ŚLĄSKA

15.00 – Formacja „Quattro” oraz Kapela Bawarska

BOISKO LKS Zawada

godz. 9.00 – miejsko – gminne zawody sportowo – pożarnicze jednostek OSP

STADION MOSiR „Centrum”

9.00 – MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ TRAMPKARZY ROCZNIK 1999

Gr. I – stadion ul. Chrobrego – godz. 9.00 – 12.00

Gr. II – stadion ul. Skrzyszowska – godz. 9.00 – 12.00

Gr. III – stadion ul. Skrzyszowska – godz. 09.00 – 12.00

Gr. IV – stadion ul. Pszowska – Kokoszyce – godz. 9.00 – 12.00

– ul. Skrzyszowska – godz. 13.00 MECZE PÓŁFINAŁOWE

– stadion ul. Bogumińska – 17.00 – FINAŁY – ZAKOŃCZENIE TURNIEJU – wręczenie nagród

RYNEK K. FONTANNY

14.00 – 18.00 – Animatorzy z ZOZOLANDII będą malowali dzieciom twarze, odbędą się konkursy, będzie można malować kredą. Dla uczestników przewidziano upominki.

DODATKOWO od 5 do 7 czerwca na ul. Kubsza odbędzie się prezentacja polskich producentów pomp ciepła, płaskich i próżniowych kolektorów słonecznych, producentów oczyszczalni i przydomowych oczyszczalni ścieków oraz eko-kotłów Programu Ograniczenia Niskiej Emisji.

6 czerwca, USC, godz. 16.00 – konferencja dotycząca w/w prezentacji.

MIEJSKA I POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

03.06.2009, godz. 10.00 – Spotkanie z czeską ilustratorką i autorką książek dla dzieci, Dariną Krygiel

09.06.2009 – Uroczysty koncert i otwarcie wystawy „Ilustracja do książki”

10.06.2009 – Spotkanie z Marianem Hudkiem – zdobywcą Mount Everestu oraz otwarcie wystawy fotograficznej: „Antarktyda i Ameryka Południowa”

PARKING WCK

4–5 oraz 8–10 czerwca

10.00 – 17.00 bezpłatne badania mammograficzne

Z profilaktyki mogą skorzystać kobiety między 50 a 69 rokiem życia. Badania są bezpłatne, gdy od ostatniego badania finansowanego przez NFZ upłynęły 2 lata. Jedynymi dokumentami, jakie trzeba ze sobą zabrać są: dowód tożsamości, karta chipowa.

URZĄD STANU CYWILNEGO

6 czerwca, 14.00–15.30 konferencja w ramach Ogólnopolskiego Profilaktycznego Programu „Wybieraj życie”. Na pytania odpowiedzą przedstawiciele Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka.

